

Bożenna GAŁKA

O poglądach moralnych Marii Ossowskiej

О моральных взглядах Марии Оссовской

On the Moral Views of Maria Ossowska

Postać i dzieło Marii Ossowskiej długo stanowić będą przedmiot różnorodnych badań, źródło inspiracji i odwołań. Celem tego artykułu jest charakterystyka poglądów moralnych uczzonej. Realizacja owego zamierzenia sprawia pewne trudności ze względu na swoistość twórczości etycznej Ossowskiej, swoistość jej postawy naukowej. Uwagom metodologicznym należy poświęcić pierwszą część artykułu.

We wstępie do pierwszej swojej książki pt. *Podstawy nauki o moralności* Maria Ossowska zadeklarowała się jako badacz moralności, „ograniczający się wyłącznie do stwierdzania faktów i szukania ich związków, a nie zamierzający pouczać ludzi — jak to czyni etyk — co dobre, a co złe [...]”.¹ Jej celem było więc rzetelne poznanie i opis zjawisk moralnych, wolny od jakichkolwiek elementów oceniających. Zamierzając uprawiać empiryczną i opisową naukę o moralności, wyłączyła poza jej obszar etykę, jako dyscyplinę normatywną. Chociaż w późniejszych książkach, takich jak: *Moralność mieszczańska*, *Myśl moralna Oświecenia angielskiego* czy *Ethos rycerski i jego odmiany* śledziła historię doktryn etycznych i ethosów poszczególnych społeczności, eliminowała jednak starannie wszelkie zdania normatywne oraz starała się o zachowanie bezstronnej, nieoceniającej postawy. W tworzonej przez siebie nauce wyodrębniła trzy główne działy: metaetykę, psychologię i socjologię moralności. Nie wchodząc głębiej w zagadnienie klasyfikacji i systematyki nauk, dziedzinie o takim przedmiocie badań można przyporządkować nazwę etyka opisowa lub etologia moralności. Istotne jest, że etyka norma-

¹ M. Ossowska: *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1947, s. 5.

tywna (właściwa) znalazła się poza jej obszarem, jako dyscyplina niezgodna z programem opisowego traktowania zjawisk moralnych i „nie-naukowa”.

Na takim stosunku M. Ossowskiej do etyki zaważyła nie tylko sporna kwestia prawdziwości norm, ale także, a może przede wszystkim, wtórność oceny moralnej. Polega ona na logicznej lub psychologicznej zależności (pochodności) ocen moralnych od pozamoralnych. Tak na przykład „[...] sprawiedliwy podział jest [...] dlatego moralnie ceniony, że cenimy jakoś, już inaczej, przedmioty dzielone [...]”.² Ludzie cenią różne dobra, za różne ich cechy. Stąd, jak słusznie podkreśla I. Lazari-Pawłowska, wypłynęło przekonanie uczzonej, „że niezgodne programy moralne są w innej sytuacji metodologicznej niż niezgodne teorie poszczególnych nauk i że nie można na mocy kryteriów stosowanych w nauce dokonać wyboru wśród wielości kontrowersyjnych systemów ocen i norm; preferencje w dziedzinie aksjologii wyznaczane są przez względy pozanaukowe”.³

Tytuły i zawartość, wydawanych po *Podstawach nauki o moralności*, książek⁴ świadczą o konsekwentnej realizacji programu tam narysowanego.

Sposób opracowywania materiałów, rozważań i formułowania wniosków świadczy o dbałości Ossowskiej o zachowanie bezstronnej postawy badacza ludzkich działań i poglądów moralnych. Czytelnika jej dzieł uderza rzetelność i wnikliwość analiz, służąca podważaniu przyjętych bez sprawdzenia tez, ciągłe sygnalizowanie teoretycznych trudności, unikanie łatwych uogólnień i uproszczeń. Nie można także „uchwycić śladów” wyraźnego solidaryzowania się autorki z jakimś poglądem omawianego przez nią moralisty.

Warto w tym miejscu dodać, że postawa wychowawcy była obca uczonnej również w życiu prywatnym. Wspomina o tym, zaprzyjaźniona z Ossowską, Ija Lazari-Pawłowska, wiążąc ów fakt z takimi cechami jej osobowości, jak: dyskrekcja, takt, potrzeba zachowania własnej i cudzej „prywatności”.⁵

Tak więc postawa i program badawczy M. Ossowskiej (pozostający zapewne w jakiejś mierze pod wpływem filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej) podporządkowany rygorom osiągnięcia pełnej naukowości, któ-

² *Ibid.*, s. 289. Wtórność norm moralnych polega także na tym, że niektóre dobra cenimy jako środek do celu.

³ I. Lazari-Pawłowska: *Maria Ossowska jako badacz moralności*, „Studia Filozoficzne”, 1975, nr 12.

⁴ Kolejne książki M. Ossowskiej w porządku chronologicznym: *Motywy postępowania* (1949), *Moralność mieszczańska* (1956), *Socjologia moralności* (1963), *Myśl moralna Oświecenia angielskiego* (1966), *Normy moralne* (1970), *Ethos rycerski i jego odmiany* (1975).

⁵ Lazari-Pawłowska: *op. cit.*, s. 94–95.

ra dla autorki *Podstaw nauki o moralności* polegała m.in. na unikaniu wszelkiego wartościowania, nie ułatwia realizacji podejmowanego w tym artykule zadania. Prowokuje jednak do spojrzenia na jej twórczość właśnie w aspekcie obecności ocen moralnych i podjęcia próby wyeksplikowania poglądów etycznych uczoney.

Zainteresowanie tą problematyką wynika z następujących faktów:

1. Obserwacji, że całkowite usunięcie z dzieła (szczególnie z zakresu humanistyki) wszelkich momentów wartościujących jest bardzo trudne (jeśli nie niemożliwe), bowiem konieczność dokonywania pewnych arbitralnych rozstrzygnięć i wyborów oraz opisowo-oceniający charakter wielu terminów używanych w nauce (np. dobry, piękny) powodują, że tekst naukowy jest w mniejszym lub większym stopniu świadectwem subiektywnych „upodobań” i przekonań twórcy. Stąd ciekawe wydaje się sprawdzenie efektów z nagań ze skłonnością do niechcianej ingerencji ocen u badacza tej miary, co autorka *Podstaw nauki o moralności* i *Moralność mieszczańska*;

2. Funkcjonowania postaci M. Ossowskiej jako wzoru osobowego człowieka i naukowca w tych przynajmniej środowiskach, z którymi kontaktowała się w ciągu swego pracowitego życia;

3. Chęci poznania hierarchii wartości moralnych człowieka uznawanego za znawcę przedmiotu.

Obecnością wątków aksjologicznych w twórczości uczoney zajęli się dotychczas: I. Lazari-Pawłowska w cytowanej już rozprawie i Z. Ziemiński w artykule *Koncepcje etyczne M. Ossowskiej*⁶. Drugi z wymienionych autorów oparł się głównie na analizie *Norm moralnych*. Bogata treściowo i inspirująca praca Lazari-Pawłowskiej ujawnia, co prawda, pewne przekonania etyczne Ossowskiej, nie daje wszakże ich pełnego i systematycznego przeglądu, ponieważ autorka koncentruje się raczej na omówieniu i krytyce metodologicznych założeń uczoney.

Głównym celem tego artykułu jest pełniejsze przedstawienie poglądów moralnych M. Ossowskiej; próba odtworzenia hierarchii uznawanych przez nią wartości na podstawie napisanych w ciągu 40 lat prac, co jednocześnie stanowić będzie ocenę efektów jej starań o eliminację z własnych dzieł wszelkiego wartościowania.

Na wstępie stwierdzić wypada, że odtwarzanie poglądów Ossowskiej jest pracą bardzo żmudną, wymagającą ogromnego skupienia i „podejrzliwego” stosunku do każdego prawie zdania i fragmentu rozważań, czego analityczny charakter jej pisarstwa nie ułatwia.

Poza książką *Normy moralne* (do której powrócę później) dzieła Ossowskiej dają rzeczywiście niewiele materiału do obranego zagadnienia.

⁶ Z. Ziemiński: *Koncepcje etyczne M. Ossowskiej*, „Nurt”, 1975, nr 2.

Pewne sugestie wynikają jednak np.: z doboru przedmiotu badań (uzasadnienie idei napisania *Myśli moralnej Oświecenia angielskiego*, wybór autorów), ilości poświęcanego jakiejś sprawie miejsca (np. ciułaniu, karze śmierci), sposobu definiowania pewnych pojęć (egoizm, uspołecznienie), nagłego wzrostu siły wywodów, liczby użytych tam słów zabarwionych emocjonalnie, doboru faktów, argumentów.⁷

Podobne momenty są, jak już wspominałam, rzadkie. Poza tym, mimo iż wyczuwamy, że autorka nie solidaryzuje się z tą czy inną postawą (np. drobnomieszczanina) lub poglądem, nie zawsze możemy dla dokumentacji spostrzeżeń przytoczyć stosowną jej wypowiedź.⁸

Bogatsze źródło cytatów stanowi książka *Normy moralne*. We wstępie do niej pisze Ossowska: „Podczas gdy w innych pracach akcentowałam wyraźnie, że zajmuję się opisywaniem i wyjaśnianiem zjawisk moralnych [...], w tej książce [...] pozwalam sobie wyrażać swobodniej swoje sympatie i antypatie. Nie jest zresztą łatwo tego uniknąć, gdy się operuje językiem o terminach zabarwionych emocjonalnie”. Powyższy cytat uprawnia do szerszego wykorzystania tej pozycji przy rekonstrukcji poglądów etycznych autorki. Zaznacza się tu pewna zmiana jej stosunku do obecności ocen w dziele, złagodzenie programu uczoney. Wpłynęło na nie uświadomienie sobie przez Ossowską niemożności pełnego oddzielenia opisu od oceny, którego dobitnym wyrazem jest artykuł *Rola ocen w kształtowaniu się pojęć*⁹ (wydany w 1976 r.), gdzie stwierdza: „Gdy mówię o kimś, że usłużny, że kłótlivy [...] komunikuję zarówno moją postawę, jak i własności, w stosunku do których ją zajmuję [...]”.

Chociaż *Normy moralne* zawierają więcej wyraźnych śladów wartościowania, trudno byłoby na ich podstawie oraz na materiale wydobytym z pozostałych książek pokusić się o próbę hierarchizacji ujawnionych wartości. Umożliwiają to natomiast dwa artykuły, w których wyjątkowo zajęła Ossowska postawę moralisty. Pierwszy z nich to napisany w 1946 r. na społeczne zamówienie *Wzór obywatela w ustroju demokratycznym*. Zaproponowany młodzieży model człowieka podtrzymuje uczona w drugim z artykułów — *Człowiek, którego cenimy*¹⁰ z 1969 r. Świadczy to o stałości jej poglądów etycznych, o głębokim przywiązaniu do pewnych wartości moralnych z jednej strony, z drugiej zaś o przełamaniu niechęci do moralizatorstwa, gdy szło o sprawy ważne społecznie. Głosu uczoney nie zabrakło również w publicznych dyskusjach nad karą

⁷ Podobne źródła ocen wymienia również Lazari-Pawłowska w cytowanej już rozprawie.

⁸ To zagadnienie omawia szerzej Lazari-Pawłowska.

⁹ *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Kotarbińskiego*, Warszawa 1976.

¹⁰ „Oświata Dorosłych”, 1969, nr 4.

śmierci i projektem kodeksu karnego. Jak już powiedziałam, istnienie wymienionych tekstów ułatwia rekonstrukcję poglądów etycznych M. Ossowskiej, ponieważ pozwalają one na bardziej odpowiedzialne przypisywanie jej ocen zawartych *implicite* w innych pracach oraz ich uporządkowanie.

Gdy porównuje się proponowany przez uczoną, wzorzec człowieka z poglądami wyrażonymi *implicite*, wydobytymi z jej książek, uderza zasadnicza zbieżność. Tym, co ogólnie charakteryzuje system etyczny Ossowskiej, jest niezależność od uznawanych autorytetów świeckich czy religijnych, racjonalizm i antykodeksowość. Zauważyć warto, że te cechy pozostają w zgodzie z jej postawą badacza moralności — krytycyzmem, unikaniem łatwych i fałszywych uogólnień, rzetelnością. Myślę, że zanim zostaną przeprowadzone szczegółowe rozważania dokumentujące powyższe stwierdzenia, można posłużyć się w tym miejscu wypowiedzią uczoney zawartą w pierwszym rozdziale *Norm moralnych*, gdzie wyraża przekonanie, że „[...] w sprawach moralnych trzeba chodzić po ziemi, trzeba rozważać wszystkie za i przeciw, dopuszczać ograniczenia reguł ogólnych, samodzielnie myśleć nie szukając jakichś punktów oparcia, które by nas od tego obowiązku zwolniły”.¹¹

Hierarchia wartości M. Ossowskiej opiera się na założeniu, że podstawą moralności społecznej jest moralność jednostek, o której poziomie stanowią cnoty osobiste. Píše w tej kwestii wprost: „Przyłączam się do opinii Bertranda Russella, który pisał: «Bez moralności obywatelskiej społeczeństwa giną; bez moralności osobistej nie są warte przetrwania»”.¹²

Zgodnie z przeświadczeniem, że poziom moralności społeczeństwa zależy od poziomu etycznego każdego jego członka, Ossowska nakłada na jednostkę obowiązek ciągłych dążeń perfekcjonistycznych. Proponowany przez nią ideał musi żyć w twórczym fermentie, doskonalać siebie i otoczenie w oparciu o własną hierarchię wartości. Posiadanie takiej wymaga decyzji, jakich dóbr chce się bronić, które z nich uzna się za naczelne. Trzeba zaznaczyć, że uczona nie próbuje na wybór owego dobra — zasady postępowania w życiu — wpływać. Jej wzorowi „brakuje” podobnej konkretyzacji i wskazówek, za to wiele w nim postulatów dotyczących cnót intelektualnych. Nie jest to jakieś niedociągnięcie etyka, lecz wyraz konsekwencji w stosunku do uznanych wartości i pozostałych poglądów. Uprzedzając dalsze rozważania, należy wyjaśnić, że powstrzymywanie się Ossowskiej od rygorystycznych wskazówek czy zakazów wiąże się: po pierwsze — z przeświadczeniem, że przynudzanie ludzi do przyjęcia jednej, gotowej hierarchii wartości byłoby gwałceniem

¹¹ M. Ossowska: *Normy moralne*, Warszawa 1970, s. 21.

¹² *Ibid.*, s. 75.

prawa wolnego wyboru i godności człowieka, po drugie — z przekonaniem o niemożności dokonania racjonalnego, w pełni uzasadnionego wyboru jednego „słusznego” systemu wartości moralnych spośród kilku kontrowersyjnych, co pozwala na dowolność decyzji w tej sprawie (a zresztą wielość systemów etycznych w społeczeństwie sprzyja jego rozwojowi), po trzecie — świadomością, że nie da się do końca uporządkować i wytyczyć kierunków postępowania ze względu na niemożność absolutnego oddzielenia dobra od zła.

Te wszystkie czynniki odbijają się na charakterze cech wymaganych od człowieka, na wielości żądanych odeń cnót intelektualnych. Wśród nich znajdują się: uczciwość intelektualna (polegająca na unikaniu samooobludy i zakłamania), krytycyzm w stosunku do własnych i proponowanych poglądów, otwartość umysłu — konieczne do rewizji własnych przekonań, gdy zachodzą (zaszły) zmiany wśród faktów je kształtujących.

Cechy te mają służyć perfekcjonistycznym dążeniom jednostki, bowiem umożliwiają wybór własnej hierarchii wartości i drogi postępowania w trudnych, konfliktowych sytuacjach. Wskazują one jednocześnie, że dla Ossowskiej autonomia intelektualna jest rzeczywiście jedna z głównych — zakładanych i postulowanych — wartości. Potwierdza to wiele innych faktów. Występując w *Normach moralnych* (a także w publicznej dyskusji) przeciwko karze śmierci, pośród wielu argumentów i zastrzeżeń przeciwko niej, wyraziła opinię, że niesłusznie stosuje się taką karę w wypadku przestępstw politycznych „[...] które bywają często tylko różnicą poglądów. Tu nikt już nie potrafi dojrzeć głosu sprawiedliwości, jest bowiem rzeczą jasną, że decyduje prawo silniejszego [...]”¹³

W dziełach Ossowskiej często można spotkać się również z obroną prawa do autonomii intelektualnej (odrębności moralnej), gdy zwalcza takie przejawy życia społecznego i cechy systemu sprawowania władzy, które ją utrudniają, np. przymus, ograniczanie wolności pracy, preferowanie donosicielstwa czy wreszcie rozwój socjotechniki.

Uczona zbiera przeciwko podobnym praktykom wiele argumentów z dziedziny psychologii, prakseologii i historii. Charakterystyczny jest także jej stosunek do postulatu uspołecznienia. Traktuje je jako kompleks dyspozycji takich, jak: zainteresowanie sprawą publiczną, gotowość poświęcenia interesu osobistego na rzecz innych czyli ofiarność, umiejętność współdziałania wraz z poczuciem odpowiedzialności za to, jak układa się życie zbiorowe. Zastanawiające, że nie wliczane jest tu, co słusznie podkreśla Lazari-Pawłowska: „dostosowywanie głoszonych przez siebie opinii do oczekiwań określonej zbiorowości [...]”¹⁴ Uczona nie wymaga

¹³ *Ibid.*, s. 47.

¹⁴ Lazari-Pawłowska: *op. cit.*, s. 105.

także bezwzględnej karności i posłuszeństwa rozkazom uznanym za niemoralne. Przywołując pogląd T. Kotarbińskiego dobitnie stwierdza: „iść ręką w rękę to bynajmniej nie to samo, co maszerować nogą w nogę [...] Zmilitaryzowanie społeczeństwa przez Hitlera na długo wyrobiło w ludziach nieufność w stosunku do karności jako cnoty i wyzwoliło do brze znaną dyskusję [...] czy ma się obowiązek słuchać rozkazów, które uważa się za niemoralne. Sędziowie zasiadający na sądzie norymberskim zwolnili nas od tego obowiązku”.¹⁵

Jak już wcześniej wspomniano, domaganie się przez Ossowską prawa jednostki do autonomii intelektualnej, do posiadania przez nią własnej hierarchii wartości wiąże się nie tylko z przekonaniem, że nie ma jednego słusznego systemu etycznego, ale i z jej wizją człowieka oraz społeczeństwa: bogatego wewnątrznie, twórczego, dążącego do doskonalenia się.

W książce *Motywy postępowania* oznajmiła, że „[...] przechoodzenie od konformizmu do autonomii to — wbrew częstym pozorom — nie rozwój faktycznie przez etyków czy psychologów podpatrzony, lecz raczej rozwój, który pragnęlibyśmy widzieć [podkr. — B. G.] i który w ich oczach jest nie tylko rozwojem, ale i postępem” [...].¹⁶

Dotychczas przedstawiony materiał nie pozostawia chyba wątpliwości, że Ossowska podpisuje się pod tym stwierdzeniem. Autonomia moralna i intelektualna jest przecież dobrem bronionym przez nią ze względu na postęp moralny, pełny i swobodny rozwój jednostki. Jest celem, ale zarazem i środkiem do jego osiągnięcia. Stąd właśnie walka z ograniczaniem człowieka przez te tendencje rozwojowe cywilizacji i organizacji społecznej, które wiodą w kierunku uniformizacji, „przycinania kątów” czy militaryzacji.

Równie charakterystyczny jest stosunek uczoney do egoizmu i egocentryzmu. Traktując te postawy jako niebezpieczne dla współzycia, zwraca jednocześnie uwagę, że negatywna ich ocena zależy przecież od odmienności hierarchii oceniającego, że każdemu idzie o „siebie”, ale ważne jest, jakie sprawy uznaje się za własne, jaki zasięg przybiera „ja”.

Altruizm z kolei, również nie zawsze automatycznie zasługuje na pochwałę. Może być przecież najłatwiejszą formą uporania się z życiem, wyrazem braku odpowiedzialności za własny rozwój, kiedy np. życie wypełniamy niepotrzebną ofiarą dla najbliższych.

Z postulatami osiągania autonomii, moralnego doskonalenia się związany jest niewątpliwie postulat „godności”. Jest to dobro, które — powołując się na zastosowaną przez Ossowską typologię norm (według funkcji obrony określonych wartości etycznych) — stoi zaraz po życiu (biologicznym istnieniu). Autorka *Norm moralnych* rozróżnia dwa znacze-

¹⁵ Ossowska: *Normy moralne*, s. 212.

¹⁶ Ossowska: *Motywy postępowania*, Warszawa 1949, s. 263—264.

nia terminu „godność”; w pierwszym — szerszym — przysługuje ona każdemu człowiekowi jako takiemu, zabraniając np. go sprzedawać, w drugim — jest wyrazem uznania dla osobistych walorów jednostki. To ostatnie znaczenie koresponduje z całością etyki uczonej, bowiem godność może być potraktowana jako synonim autonomii, polegającej na posiadaniu własnego świata wartości. Miernikiem godności jest dla Ossowskiej — odwaga cywilna, z którą człowiek broni przyjętych poglądów, narażając się na przykre konsekwencje. Żąda więc tej cnoty od swego ideału, pragnąc by był konsekwentny, by potrafił właściwie działać i wychodzić z konfliktowych sytuacji, które muszą przecież się zdarzać, gdy obok siebie egzystują jednostki o różnych poglądach, bądź gdy w wewnętrznym starciu zderzają się wartości czy reguły ze sobą sprzeczne.

Ponieważ jednak żadne normy moralne i zalecenia etyków — ze względu na swą ogólność, a czasem rozbieżność we wskazywaniu celów bądź środków działania — nie są w stanie zwolnić człowieka z konieczności dokonywania własnych ocen i rozstrzygnięć, musi on dysponować odpowiednimi kwalifikacjami intelektualnymi, które umożliwią trafny osąd. Tak więc znowu dochodzi się do punktu wyjścia i jest okazja stwierdzić konsekwencję i wewnętrzną spójność poglądów Ossowskiej.

Przy rozwiązywaniu moralnych konfliktów, a także we współżyciu zbiorowym ważną rolę pełni tolerancja. Jest to umiejętność szanowania cudzych potrzeb i opinii, których sami nie podzielamy. Granice tolerancji — to granice cudzych uprawnień. Rozstrzygnięcie pytania: jak szerokie powinny być granice naszej wyrozumiałości? — nie jest łatwe. Ossowska pisze w tej sprawie: „[...] Trudno tu o jakieś wskazówki poza zaleceniem, by nie spieszyć się z potępianiem i rozszerzać raczej niż zwężać granice ludzkich uprawnień”.¹⁷ Doniosła rola tolerancji powoduje, że uczona również tę cechę chce widzieć w każdym człowieku.

Istotnym i swoistym dla niej jest propagowanie wrażliwości estetycznej. Nie jest to wartość-cecha, którą można by umieścić w obrębie wartości moralnych, jednakże Ossowska przekonana jest o jej ogromnym znaczeniu dla postawy etycznej jednostki. Według niej, związek odczuć etycznych z estetycznymi jest tak bliski, że trudno je rozdzielić. Często zdarza się przecież, że na czyny dobre i szlachetne patrzymy jak na piękne, a na zło i zepsucie reagujemy wstrętem. Wzór, do którego chcemy się upodobnić, może nas pociągać estetycznie. Panowanie nad sobą wymaga od nas umiaru i harmonii, które są podziwiane w sztuce. Stąd też wyrobienie estetyczne — wrażliwość na piękno — sprzyjać może wrażliwości moralnej i kształtowaniu pewnych cnót osobistych, takich jak: odwaga, prawdomówność, skromność, kultura seksualna, dbałość o godność oso-

¹⁷ Ossowska: *Normy moralne*, s. 186.

bistą czy dyskrecją, które to cnoty są w teorii uczonej podstawą cnót obywatelskich (dobro czyniących).

W zaprezentowanych dotychczas poglądach widoczna jest zdecydowana przewaga wartości osobistych. Wydawać by się mogło, że Ossowska, reprezentując nurt perfekcjonistyczny, stoi na stanowisku indywidualizmu etycznego, przeciwstawiającego się podporządkowaniu interesów jednostki interesom grupy, popierającego niczym nie skrępowaną ekspansję indywiduum i jego niezależność. Taką interpretację może podsuwać większość — wyrażanych *explicite* — opinii. Jest to spowodowane, jak się wydaje, koniecznością walki o wartości szczególnie uczonej bliskie, a zaniebawiane przez etyki zorientowane społecznie. Ubieganie się o nie wyrasta z sygnalizowanego już przeświadczenia Ossowskiej o ważności cnót osobistych dla poziomu moralnego jednostek, który wpływa na charakter moralności całego społeczeństwa.

Dobra osobiste mają logiczne pierwszeństwo przed społecznymi, nie daje to jednakże żadnych podstaw do stwierdzenia, że je właśnie kazałaby uczona preferować w każdej konfliktowej sytuacji. Nie pozwoliłaby na taki rygoryzm sama jej świadomość teoretyczna, ostrzegająca przed wszelkimi uogólnieniami. Pisała przecież wprost: „[...] Wiadomo, że interpretacja hasła «kochaj bliźniego jak siebie samego» zależy od tego, kto jest wtedy bliźnim”.¹⁸ A w *Moralności mieszczańskiej* sygnalizowała, że nigdy nie jest obojętne dla sprawy ani to, kto sobie określone wartości przyswaja, ani w jakich to czyni warunkach.¹⁹

Usiłując znaleźć odpowiedź na rodzące się pytanie o granice autonomii człowieka i jego stosunek do społeczeństwa, można z dzieł Ossowskiej wydobyć wiele konkretniejszych wniosków i poglądów, broniących jej koncepcję przed zarzutem indywidualizmu. Po pierwsze, należy wskazać na często powtarzający się postulat wrażliwości na krzywdę i cierpienie, na potępienie „egoizmu biernego”, który polega na przyjmowaniu wobec ludzi postawy bezosobowej, chroniącej własną wygodę przed koniecznością udzielenia pomocy. Po drugie — uczona żąda od jednostki odpowiedzialności za losy kraju i ludzkości oraz uspołecznienia. Mają one przejawiać się w zainteresowaniu potrzebami społeczeństwa: umiejętnością współdziałania w sprawach dla narodu czy grupy istotnych, poczuciem winy, gdy coś w życiu zbiorowym nie układa się dobrze oraz ofiarnością i inicjatywą. Wymaganiom tym dała piękny wyraz w broszurce *Wzór obywatela w ustroju demokratycznym*. „Cenimy tych — pisała — którzy łączą zdolność do ofiary z poczuciem odpowiedzialności za życie zbiorowe i nie pytają, dlaczego tej służby mieliby się podejmować właśnie

¹⁸ M. Ossowska: *Myśl moralna Oświecenia angielskiego*, s. 9.

¹⁹ Ossowska: *Moralność mieszczańska*, Łódź 1956, s. 177.

oni, lecz pytają, dlaczego oni właśnie mieliby się od niej uchylać [...]”²⁰ Ostatnie argumenty wskazują, że Ossowska łączy nurt perfekcjonistyczny z etyką „zbiorowego współżycia” i uchylają posądzenie o propagowanie indywidualizmu etycznego.

Pozostaje jednak do rozważenia kwestia granic autonomii moralnej jednostki, zasady rozwiązywania konfliktów między dbałością o godność osobistą a dobrem grupy. Problemu tego nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć. W każdej konkretnej sytuacji człowiek obowiązany jest do krytycznego osądu wszystkich racji i oceny przewidywanych konsekwencji swojej decyzji, aby mógł dokonać najtrafniejszego wyboru.

Treść artykułu *O pewnych przemianach etyki walki*²¹ wskazuje, że Ossowska potępiałaoby „[...] dbanie o własne oblicze w wypadkach, kiedy mogą na tym cierpieć inni, takie myślenie o własnej osobie, gdy należy myśleć o sprawie [...]”²²; że usprawiedliwia pewną bezwzględność w walce o zwycięstwo idei, lecz z drugiej strony przestrzega przed możliwością stosowania zasady skuteczności jako obowiązującej powszechnie.

Konflikt między racjami jednostki a dobrem grupy, przejawiający się w wahaniu nad wyborem środków działania, rozstrzygnęłaby więc Ossowska na korzyść zbiorowości, dopuszczając tutaj — dla osiągnięcia celu — większą bezwzględność, niż w wypadku, gdy walczymy o własne korzyści. Gdyby jednak w konflikcie znalazły się cele? Gdyby żądano od nas posłuszeństwa idei uznanej za niemoralną? Wypowiadając się na temat karności jako cechy (w *Normach moralnych*), uczona przyznaje człowiekowi prawo do niewykonania rozkazu sprzecznego z sumieniem, jak uczynili to sędziowie z Norymbergi.

Żadnego z przytoczonych ostatnio poglądów M. Ossowskiej nie można jednak traktować jako bezwzględnie obowiązującej reguły i czynić z niego zasady postępowania w każdej konfliktowej sytuacji. Nie pozwala na taką interpretację jej (a także wielu innym etykom) przeświadczenie, że w dziedzinie moralności mamy „do czynienia z jakimś *continuum*, w którym człowiek przez dyskusję i refleksję nauczyć się musi, gdzie stawiać granice”²³.

Proponowany przez uczoną model człowieka bierze tę potrzebę pod uwagę. Owo przekonanie oraz inne doświadczenia Marii Ossowskiej, jako krytycznego badacza moralności, determinują całość jej poglądów etycznych.

²⁰ M. Ossowska: *Wzór obywatela w ustroju demokratycznym*, Warszawa 1946, s. 15.

²¹ M. Ossowska: *O pewnych przemianach etyki walki* [w:] *Socjologia moralności*, Warszawa 1963.

²² *Ibid.*, s. 243.

²³ Ossowska: *Normy moralne*, s. 24.

Przed wszystkim charakteryzują się one antykodeksowością. Ten rys pozostaje w zgodzie z przeświadczeniem uczonej o niemożności pełnego uporządkowania życia moralnego, ale także z postulatem moralnego postępu — doskonalenia jednostek przechodzących od etapu konformizmu do autonomii. Istotą rozwoju etycznego jest posiadanie własnej hierarchii wartości. Z rzadką — dla ludzi zajmujących się etyką — powściągliwością Ossowska nie próbuje żadnego systemu norm narzucać, poprzestając jedynie na wytyczeniu głównego kierunku i określeniu podstawowych warunków dla „bycia człowiekiem moralnym”. Ta cecha czyni jej etykę bliską każdej jednostce, ponieważ pozwala na swobodę indywidualnych wyborów z jednej strony, z drugiej zaś jednak nadaje koncepcji Ossowskiej charakter elitarystyczny. Wymaga przecież ona od indywiduum pewnego poziomu intelektualnego i wrażliwości etycznej (a nawet estetycznej), którą nie wszyscy w jednakowej mierze posiadają i stąd w zostawionej im samodzielności mogą się czuć bezradni.

Wydaje się jednak, że takie ujęcie zasługuje na uwagę, po pierwsze ze względu na zawodność szczegółowych kodeksów postępowania moralnego, po drugie ze względu na akcentowanie ważności poziomu etycznego poszczególnych jednostek dla całokształtu moralności społeczeństwa, co nie zawsze jest podkreślane przez etyków marksistowskich.

РЕЗЮМЕ

Реконструкция взглядов М. Оссовской в области нормативной этики представляет некоторые трудности в связи с той своеобразной позицией беспристрастного исследователя моральности, которую она занимала. Анализ работ М. Оссовской, сопоставленный с содержанием двух статей, в которых она исключительно ясно и развернуто высказывается на тему идеала человека, дает, однако, возможность охарактеризовать эту этическую систему. Фундаментом её являются два следующих убеждения Оссовской: во-первых, что на основе применяемых в науке критериев невозможно осуществить однозначного выбора из множества этических программ (четкое разграничение добра и зла также невозможно), во-вторых, основой общественной моральности есть моральность отдельных личностей, отсюда и такие свойства этической системы Оссовской как независимость от признанных авторитетов, рационализм, антикодексность, соединение перфекционистической ориентации с этикой коллективного сожительства, защита моральной автономии и достоинства личности, терпимость.

SUMMARY

In an attempt to reconstruct Maria Ossowska's views pertaining to the domain of normative ethics one runs into certain difficulties brought about by the specificity of her standpoint — that of an impartial student of morality. However, the results of an analysis of Ossowska's works, confronted with the contents of the

two articles in which she explicitly reveals her concept of the ideal of man, permit the characterization of her system of ethics. This system is clearly shaped by two contentions to which Ossowska adheres: firstly, that on the basis of the criteria used in science it is not possible to make an unambiguous choice among the multitude of ethical programs (it is equally impossible to distinguish precisely between good and evil), and, secondly, that social morality is based on the morality of individual human beings. Hence one can specify the following properties of the ethical system of Maria Ossowska: independence of accepted authorities, rationalism, reaction against any rigid codes, fusion of perfectionistic tendencies with the ethics of community life, as well as a defence of tolerance, moral autonomy and the dignity of an individual.